PRENUMERATA MIESIECZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 440 M
z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 500 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 880 M
z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6061. Lwów, piątek 7. października 1921 Rok XII

Rokowania polsko-czeskie dobiegają końca. Projekt podziału Śląska gotowy.

Bilans „Targów Wschodnich“.

Lwów, 6. października.

(Sp.) Dnia wczorajszego zamknięte zostały pierwsze „Targi Wschodnie“ we Lwowie. Pozostawiły one na ludności lwowskiej oraz na licznych rzeszach przybyszów, niezatarte wrażenie okazałością, z jaką przedstawiły się wszystkie działy gospodarczego życia oraz sprężystością inicyatorów i organizatorów „Targów Wschodnich“.

Opinia powszechna oraz sfery miarodajne uznały myśl utworzenia Targów za słuszną w pierwszej już chwili jej pojawienia się. W tej mierze nie istniała różnica zapatrywań pomiędzy pesymistami i optymistami. Natomiast bardzo poważne wątpliwości wyrażała znaczna grupa osób w kwestyi, czy chwila obecna odpowiednią była dla otwarcia pierwszych Targów. Wskazywano na fakt, iż główny odbiorca, wchodzący w grę, Rosya, w chwili obecnej niezdolną jest do wystąpienia we Lwowie w roli kupca i że bez tego najważniejszego odbiorcy efekt Targów musi być ujemny. Obawiano się, że ewentualne niepowodzenie pierwszych Targów zrazić mogłoby wystawców i odstraszyć ich od obesłania następnych Targów z wielką dla samej tej, tak pożytecznej instytucyi szkodą. Do tych obaw, które podnoszono już w chwili narodzin myśli samej, dołączył się bardzo ważny moment, utrudniający powodzenie Targów, a mianowicie fatalny stan kursu marki polskiej. Stały spadek naszej waluty i rosnąca z dnia na dzień drożyzna wszelkich walut i dewiz zagranicznych, musiały w niwecz obrócić wszelką kalkulacyę przemysłu i handlu naszego i odstręczać wystawoów od zawierania transakcyi gotowymi już wyrobami, nie mówiąc już o zawieraniu umów na przyszłość.

Mimo tych wszystkich ujemnych stron otwarcia Targów w chwili obecnej stwierdzić należy, iż sukces ich nie już tylko moralny, ale materyalny jest bezsprzeczny. Ilość zawartych transakcyi i suma ogólna na którą te transakcye opiewają, jest bardzo poważna. Jeśli się uwzględni, iż cały szereg momentów atrakcyjnych odpadł, jak w szczególności obecność kupiectwa rosyjskiego z powodu opłakanych politycznych stosunków w Rosyi, a nadto gdy się zważy niechęć wystawców do zawierania w chwili obecnej umów, to należy stwierdzić, iż sukces „Targów Wschodnich“ jest wielki i że wynik ten świadczy o niezwykłej żywotności myśli zorganizowania peryodycznych Targów we Lwowie. Samo przez się narzuca się bowiem porównanie osiągniętych obecnie wyników z tymi, jakie zanotować będą mogły przyszłe Targi, gdy do Lwowa zjedzie jako odbiorca, największy w przyszłości konsument świata Rosya i gdy ustalone stosunki walutowe skłonią wystawców do forsowania transakcyi.

Obawy zatem pesymistów okazały się pod każdym względem nieuzasadnione. I pod względem zewnętrznym i pod względem efektu materyalnego mamy same plusy do zanotowania. — Pierwsze tedy Targi Wschodnie będą dla przyszłych targów we Lwowie najlepszą reklamą, skłonną ściągnąć do nas nie tylko tę tak liczną ilość wystawców obecnych, ale i dalsze rzesze wystawców krajowych i zagranicznych.

O sukcesie moralnym pisać przy robieniu bilansu pierwszych Targów jest rzeczą zbyteczną. Ogromne zainteresowanie całej Polski i zagranicy nimi, ożywienie ducha komercyalnego naszego przemysłu i handlu poznanie naszego terenu przez szereg wystawców i odbiorców zagranicznych, a wreszcie unaocznienie zbiorowego wysiłku narodowego, tak cenne dla każdego obywatela, od dziecka począwszy, wszystko to są wyniki pierwszorzędnego znaczenia, których wagę wprost trudno w całej doniosłości ocenić. W chwili największej depresyi całego społeczeństwa polskiego, wywołanej katastrofalnym stanem naszej waluty, Targi Wschodnie były jedynym — można to śmiało powiedzieć — jasnym punktem na chmurnym horyzoncie naszego życia gospodarczego. Stwierdził to najdobitniej nasz premier, który wygłaszając swe expose w Sejmie, wskazał na sukces Targów Wschodnich, jako na naj-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Handlowe rokowania polsko-czeskie dobiegają końca.

Warszawa, 5. października.

(Telef.)(m) Rokownia polsko-czeskie **w sprawie zawarcia umowy handlowej dobiegają już końca.** Naogół obie strony doszły już do wzajemnego porozumienia. Odbyły się już 2 posiedzenia plenarne dla omówienia spraw już ustalonych i zoryentowania się w całokształcie spraw. **Równocześnie zakończyła swe prace komisya pocztowa podpisaniem umowy telegraficznej polsko-czesko-słowackiej.**

Polska przyłączy się do „Małej Ententy“?

Praga, 5. października.

(EE.) „Marienbad Zeit.“ donosi, że **w kołach politycznych kursują pogłoski, jakoby konferencye w Marienbadzie między Plitzem a Beneszem doprowadziły do przyłączenia się Polski do Małej ententy.** W konferencyach tych bierze również udział poseł rumuński.

Rokowania rumuńsko-sowieckie przerwane.

Warszawa, 5. października.

(EE.) Rokowania sowiecko-rumuńskie toczące się w Warszawie zostały chwilowo przerwane, z powodu konieczności zwrócenia się delegacyi rumuńskiej o wskazówki do swego rządu.

walniejszy argument przeciw niesłusznemu ocenianiu naszego położenia gospodarczego zagranicą. Stwierdzają to w dalszym ciągu głosy prasy zagranicznej, która sama zadaje sobie pytanie, jak może być tak nizkim kurs waluty kraju, który równocześnie zdobywa się na tak poważny wysiłek, świadczący o żywotności narodu. Czy można było życzyć sobie większego sukcesu?

Wystawcy i odbiorcy pierwszych Targów Wschodnich słusznie też żegnają się z nami słowami: „do widzenia“. Do widzenia na przyszłych Targach, oto uczucie, z którem żegna się Lwów z odpływającą falą gości. Żegna się ze spokojem, że zrobił dzieło słuszne i pożyteczne i z uczuciem, iż nie zawiódł tych, którzy doń przybyli. Poznawszy nasz teren, tem spiesznie przybędą w następnym roku wiedząc, iż przysługują się w ten sposób najwalniej nie tylko sobie, ale i tej wielkiej idei, która przyświecała inicyatywie Targów, by Polska w handlu ze Wschodem zajęła to miejsce, jakie się jej, jako idealnie położonemu pośrednikowi pomiędzy Zachodem a Wschodem należy.

Ostatnie chwile „Targów Wschodnich“.

Lwów, 6. października.

(mg) Pożegnaliśmy wczoraj Targi Wschodnie. Pożegnanie to było wprawdzie mniej uroczyste, niż powitanie, a raczej nie było wcale uroczyste — natomiast niemniej entuzyastyczne i wzbudzające ciekawość publiczności lwowskiej aż do ostatniej chwili.

Tłumy ludzi snuły się wczoraj przez cały dzień po placu, usiłując jeszcze raz na wszystko spojrzeć, chociaż wystawcy okazywali już niechęć tym spóźnionym gościom, których nie zrażał widok opustoszałych ścian i stołów, ani stuk młotków, wbijających gwoździe do zamkniętych już pak. Wścibska i ciekawa publiczność lwowska jak dzieci w czasie świątecznych przygotowań, przeszkadzała z całem zamiłowaniem zwijającym wystawy przemysłowcom. Szturmem zdobywano wejście do zamykanych wcześnie pawilonów, jakby w tej ostatniej chwili spodziewano się największych senzacyi.

Szczególnie oblężony był pawilon francuski, który zresztą przez cały czas trwania Targów intrygował publiczność, gdyż wpuszczano doń zawsze niewielką ilość osób, a i wchodzenie na piąterko budziło niemałą ciekawość. Opędzić się od natrętów nie mógł także pawilon tytoniowy, gdzie rozdawano bezpłatnie tutki do papierosów. Do zwiększenia zgiełku i natłoku przyczyniała się niemało młodzież szkolna, prowadzona gromadami na plac aż do zmroku, chociaż zapewne już nic zobaczyć nie mogła.

Coraz więcej wózków i taczek toczyło się po alejach placu. Gdy otwarto bramę, nadciągnęły sznurkiem powozy, auta i fury i zaczęło się masowe ładowanie pak. Niektórzy wystawcy uchodzili z placu z walizkami i pudełkami w ręku, inni ze sztukami materyi pod pachą. Samodzielnie opuszczały swe stanowiska automobile i maszyny rolnicze.

Tu i ówdzie dobijano jeszcze targu, by nie wozić towaru z powrotem, a ucieszona publiczność unosiła z dumą kupione w ostatniej chwili cacka.

Szafirowy mrok jesiennego wieczoru padał już na złote listowie alei, walcząc z białą poświatą lamp elektrycznych — gdy rzesze ludzi pogodziły się z faktem, że już nic nie zobaczą i spływać poczęły masowo ku miastu. Przy tramwajach rozgrywały się sceny brutalnych walk, choć nadciągały z miasta liczne wozy z rozmaitych linii. Na placu Targów zostali tylko gorączkowo wyprowadzający się wystawcy — i tysiące różnobarwnych biletów wstępu, rozrzuconych przy pustej kasie.

Skończyły się świetne gody Lwowa. Ale rola jego w życiu ekonomicznem Polski, jego era lepsza, przypominająca zamierzchłe, złote czasy, dziś się dopiero zaczęła. To też miasto nasze, zdejmując z siebie szatę uroczystą, gnęczone nad... wszelkiem, jaki z siebie wydało, ale bynajmniej nie zamierzające pogrążyć się w błogi stan próżniackiego spoczynku — może sobie powiedzieć, że mu się udał egzamin.

Zamknięcie „Targów“.

Inny nasz sprawozdawca informuje nas w następujący sposób:

Lwów, 6. października.

(§) Skończył się tedy wielki jarmark, który przez jedenaście dni był osią całego życia Lwowa. Zamknęły się podwoje wszystkich prawie pawilonów, a tłumy zwiedzających szukać będą nowych emocyi. Wczorajsze „ostatki“ zamieniły się w pielgrzymkę dziesiątek tysięcy zwiedzających, dla których atrakcyą był napis na szeregu pawilonów: „Dziś sprzedajemy detalicznie“. W tych pawilonach panował też olbrzymi ścisk, każdy chciał kupić jakąś pamiątkę z pierwszych „Targów“. Po drodze można było spotkać ludzi, niosących wyroby koszykarskie, zabawki dziecinne, wyroby szklane, porcelanowe itd. W hangarze, w którym mieściła się porcelana zwracały na siebie uwagę wyroby fabryki w Ćmielowie i w Skawinie, a tłumy stawały przed okazami fabryki Twon koło Karlsbadu, zastąpionej przez Dom komisowo-handlowy p. Ungera w Krakowie. Firma ta utrzymuje wielki tranzitowy handel na linii Karlsbad-Polska-Rumunia.

Wczorajszy ostatni dzień poświęcony był wysprzedaży i pakowaniu eksponatów. Niektóre stanowiska już po południu były opróżnione, a natychmiast po godz. 6 zaczęło się wielkie wywożenie. Ogromny ścisk panował w pawilonie czecho-słowackim, gdzie pewna firma sprzedawała wyroby metalowo - porcelanowe. Oficyalnego zamknięcia nie było. Przez całą noc wywożono kosze i paki, wywóz ten potrwa jeszcze dziś i jutro.

Wstępny projekt uregulowania sprawy śląskiej.

Linia graniczna mniej korzystna od linii Sforzy.

Warszawa, 6. października.

(Telef.) (m) Wedle otrzymanych tu z Paryża wiadomości, delegaci angielscy w Genewie przedstawili Lloydowi George'owi

wstępny projekt

uregulowania sprawy górnośląskiej. Projekt ten stwierdza, że podział G. Śląska powinien być dokonany w **zgodzie ze statystyką ludności przy uwzględnieniu zasady, że na tym obszarze Niemcy mają prawa nabyte i poważne interesa przemysłowe, które muszą być uwzględnione.** To też z tego powodu komisya 4 zgodziła się na

linię graniczną mniej korzystną dla Polski aniżeli linia hr. Sforzy,

wszelako linia jej jest do linii hr. Sforzy bardzo zbliżoną. Wzamian za to Polacy otrzymają cały szereg rekompensat. Na obszarze, który przypadnie Polsce **Niemcy mają otrzymać rozmaite gwarancye.** Ma im być zapewniony wolny wywóz i dowóz jako też pewne uprzywilejowanie przy umowach handlowych.

Projekt podziału już zredagowany.

Warszawa, 6. października.

(Telef.) (m) „Journal des Debats“ donosi że Rada Ligi Narodów osiągnęła już porozumienie w sprawie linii podziału G. Śląska. **Projekt podziału obszaru plebiscytowego jest już podobno zredagowany,** a idzie jeszcze tylko o niektóre kwestye mniejszej wagi. Rada Ligi przedstawi swe sprawozdanie Radzie Najwyższej w nadchodzącą sobotę, poczem w niedzielę sprawozdanie to zostanie ogłoszone.

ZMIANY NA KORZYŚĆ NIEMIEC.

Warszawa, 6. października.

(Telef.) (m) „Intransigeant“ dowiaduje się, że komisya 4 zgodziła się na linię Sforzy jednak propozycya jej **linię tę zmienia nieco na korzyść Niemiec.**

WEDŁUG PISM GDAŃSKICH POPRAWKI KORZYSTNE DLA POLSKI.

Gdańsk, 6. października.

(Telef.) (m) Pisma tutejsze donoszą z Genewy że podział G. Śląska przez Komisyę 4 zbliżony jest do linii hr. Sforzy jednakże z pewnemi poprawkami na korzyść Polski, do której ma być przyłączony także Bytom.

TAKE JONESCU ŻĄDA ZNACZNEJ CZĘŚCI ŚLĄSKA DLA POLSKI.

Paryż, 5. października.

(PAT). Przedstawiciel dziennika „Petit Journal“ zwrócił się do p. Take Jonescu z prośbą o wyrażenie swego zapatrywania na sprawę Górnego Śląska. P. Take Jonescu wyraził na wstępie zadowolenie, iż sprawa ta została przekazana Lidze Nrodów, która bezwątpienia potrafi skorzystać z tej sposobności, aby jeszcze bardziej powiększyć swe prestige moralne przez wydanie wyroku, któryby opierając się na duchu i literze traktatu wersalskiego — dokonał podziału Górnego Śląska możliwego do przeprowadzenia. Ogólna polityka europejska wymaga, aby Polska zdolną była do życia. **Nie można przypuścić istnienia spokoju w Europie bez Polski, oddzielającej Niemcy od Rosyi. Polska nieposiadająca znacznej części Górnego Śląska, byłaby ekonomicznie na łasce Niemiec, a wskutek tego nie mogłaby spełnić swo jego przeznaczenia. Zbliżenie między Polską a Czechosłowacyą jest bardzo ważną koniecznością dla pokoju europejskiego, gdyż dokona ono ostatecznej konsolidacyi małej ententy, która przeznaczona jest do odegrania wielkiej roli w polityce** świata. W każdym razie — oświadczył Take Jonescu — oczekuję z zaufaniem wyroku Ligi Narodów. Bez względu na to, jak wyrok ten wypadnie, Niemcy z pewnością będą niezadowolone, jednakże chęć zadowolenia tych, którzy sprowokowali wojnę, uważam za złudę, za którą gonienie jest sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem.

NIEMCY BĘDĄ „POKRZYWDZONE“.

Bytom, 5 października.

(PAT) Prasa niemiecka zamieszcza liczne depesze z Genewy i Paryża o blizkiem rozstrzygnięciu kwestyi górnośląskiej. Prasa ta jest zaniepokojona wiadomościami, iż okręg przemysłowy górnośląski zostanie podzielony. Wrocławskie „Neuste Nachrichten“ podają, że wedle ostatnich wiadomości, należy się przygotować na bardzo niekorzystne dla Niemiec rozstrzygnięcie, należy się przygotować na to że orzeczenie Ligi Narodów będzie nowym ciosem dla Niemiec.

„Berl. Fremdenblatt“ twierdzi, iż jakiekolwiek będzie orzeczenie R. Ligi Nar. i jakiekolwiek rozstrzygnięcie Rady Najwyższej ostateczne rozstrzygnięcie sporu górnośląskiego musi zależeć od obopólnego porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami. Organ ten uważa, iż właśnie robotnicy polscy i niemieccy przyczynić się mogą do tego, by kwestya górnośląska nie stała się przedmiotem wiecznej niezgody między Polską i Niemcami lecz raczej pomostem do porozumienia tak bardzo potrzebnego obu krajom zwłaszcza na polu gospodarczem. „Berl. Ztg.“ twierdzi, iż orzeczenie Rady Ligi Narodów zależeć będzie przedewszystkiem od porozumienia Anglii i Francyi w tej sprawie. Jeżeli Anglia ustąpi Francyi przez przyznanie Polsce większego obszaru

a zwłaszcza w okręgu przemysłowym, dowodzić to będzie, iż Francya uczyniła Anglii jakieś ustępstwo w kwestyi polityki międzynarodowej.

Gdańsk, 5. października.

(PAT.) „Danz. Ztg." zamieszcza następującą depeszę swojego korespondenta z Genewy: Z wiarygodnego źródła dowiaduję się, że decyzya komisyi czterech Rady Ligi Narodów w sprawie G. Śląska jest już we wszystkich głównych punktach ustalona. Przesłuchiwanie przez komisyę polskich i niemieckich przedstawicieli ludności Górnego Śląska ma już tylko na celu ustalenie szczegółów co do wykreślenia granicy. Co się tyczy rzeczowej strony oczekiwanej opinii Rady Ligi Narodów, przypuszczają ogólnie, że będzie ona dla Niemiec największem rozczarowaniem, mimo wszystkich bowiem opinii co do zasady niepodzielności górnośląskiego obszaru przemysłowego, linia graniczna na Górnym Śląsku — wedle doniesienia korespondenta — będzie biegła środkiem tegoż obszaru przemysłowego, choć na razie nie rozstrzygniętym jest jeszcze ostatecznie los Bytomia. Natomiast obszar przemysłowy na wschód i północny-zachód od Bytomia oraz powiaty pszczyński i rybnicki są już podobno ostatecznie przyznane Polsce.

UTWORZENIE KOMITETU POLITYCZNEGO PRZY RADZIE MIN. ZAMIERZONE.

Warszawa, 6. października.

(Telef.) (m). Z inicyatywy prezydenta ministrów powstać ma **komitet polityczny Rady ministrów**, zorganizowany na wzór istniejącego komitetu ekonomicznego. Sprawa ta ma być jutro przedmiotem rozpraw na Radzie ministrów.

Stanowisko prasy warsz. w bec expose min. Michalskiego.

Warszawa, 6. października.

(Telef.) (m). Prasa warszawska omawia obszernie wczorajszą mowę prógramową nowego ministra skarbu.

„Kuryer Poranny" powiada, że cokolwiek powie Izba i jej autorytety finansowe, jedno jest pewne; że

minister Michalski jest poważnym czynnikiem w rządzie i znaczną siłą polityczną.

Czy p. Michalski będzie też znakomitym ministrem skarbu, pokażą jego czyny.

„Kuryer Polski" wyraża obawę,

by nie stosowano przesadnie oszczędności

przy redukowaniu naszych reprezentacyi zagranicznych.

„Gazeta Warszawska" zwraca uwagę, że główną cechą wystąpienia p. Michalskiego była nie tylko wiara w siebie, ale i pewność siebie. Wobec rozmachu retorycznego trudno sobie wyrobić zdanie,

czy temperamentowi słów p. Michalskiego towarzyszyć będzie także energia czynu.

W interesie państwa należy sobie życzyć, aby za pał p. Michalskiego nie osłabł, lecz przeciwnie w twardem doświadczeniu życiowem hartował się i mężniał.

Jedynie tylko „Robotnik" niechętne zajął stanowisko

wobec p. Michalskiego. Organ P. P. S. zarzuca nowemu ministrowi skarbu zbyt wielką pewność siebie i brak skromności i staranie się o wywołanie złudzenia, że wszystko będzie dobrze, byleby nie tracić wiary w jego program.

P. MICHALSKI WEŹMIE UDZIAŁ W KOMISYI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 5. października.

(EE) Minister skarbu p. Michalski weźmie udział w dzisiejszem i jutrzejszem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej, gdzie rozważane będą szczegóły jego programu finansowego. Prawdopodobnie w piątek rozpocznie się na plenum dyskusya nad expose p. Michalskiego. Minister skarbu ma podobno przygotowany w najdrobniejszych szczegółach projekt podatków bezpośrednich o bardzo prostej konstrukcyi technicznej. Minister spodziewa się uzyskać bardzo pokaźną kwotę z daniny przymusowej.

FUNKCYONARYUSZE MINISTERSTWA SKARBU U MINISTRA.

Warszawa, 6. października.

(Telef.) (m) Minister Michalski przyjął wczoraj wyższych funkcyonaryuszy ministerstwa skarbu, którym przedstawił swój program skarbowy żądając od nich energicznej akcyi celem uzdrowienia gospodarki finansowej państwa polskiego.

Poważna sytuacya w przemyśle górniczym

Górnicy grożą strajkiem.

Warszawa, 6. października.

(Telef.) (m) Wobec cofnięcia przez rząd deputatów żywnościowych dla robotników górniczych, wyłoniła się **bardzo poważna sytuacya w przemyśle górniczym, gdyż górnicy grożą strajkiem.** Między związkiem zawodowym a radą przemysłową rozpoczęły się rokowania, które mają przebieg pomyślny.

CZY NOWA WOJNA?

Graz, 6. października.

(PAT.) „Grazer Tagespost" donosi z Belgradu: Sytuacya na granicy albańskiej staje się wysoce krytyczną. W kołach wojskowych panuje przekonanie, że zbrojny konflikt między Albanią a Jugosławią jest niemal nieunikniony. Armia rządu albańskiego posuwa się większymi oddziałami ku granicy. Na północ od Dibry wczoraj i dziś przyszło do walki między oddziałami albańskimi i jugosłowiańskimi.

U wziętego do niewoli oficera albańskiego znaleziono rozkaz ministra wojny, wzywający szczepy, by przeszły granicę i wyzwoliły braci, pozostających pod jarzmem jugosłowiańskiem.

Praga, 6. października.

(PAT.) Cz. B. P. z Belgradu. Z powodu wydarzeń nad granicą jugosłowiańską i nagromadzenia tam wojsk albańskich, odbyła się konferencya ministra spraw zagranicznych z ministrem wojny, przy udziale szefa oddziału operacyjnego. Powzięto uchwały dotyczące zabezpieczenia granic, możliwe jest, że nastąpi powołanie kilku roczników.

3)

DR. KAZIMIERZ TYSZKOWSKI.

Handel lwowski w XVI. i XVII. wieku.

(Dokończenie.)

Widzimy więc rozmaitość niesłychaną, która w całej pełni długo się utrzymuje na lwowskim targu. W wieku XVI przemiana w stosunkach handlowych wywołuje i w tym artykule pewne przewartościowanie. Stale płyną ze Wschodu tkaniny oryentalne i broń, także konie, tembardziej że wobec ogólnej oryentalizacyi życia polskiego w XVII w. spowodowanej wojnami z Tatarstwem i Turkami, wzmaga się na nie popyt. Natomiast korzenie poczynają w tym czasie dochodzić do Polski morzem z Amsterdamu na Gdańsk.

W zamian za ten towar wschodni idzie ze Zachodu przez Lwów **sukno i materyały tekstylne** różnego rodzaju. Odgrywają one wielką rolę także w sprzedaży detajlicznej na łokcie. Dawniej w XV stuleciu szło sukno głównie z Flandryi, później pojawiają się wyroby śląskie, morawskie, holenderskie i angielskie, po części krajowe, wypierając flandryjskie. Od XVI w. rozpoczyna się import z Włoch, zwłaszcza materyj kosztownych jak aksamity, adamaszki, tabiny, altembasy z Wenecyi, Florencyi, Lukki. Obroty temi tkaninami były nieraz bardzo znaczne. Wiemy np. że kupiec włoski Giulio Attavanti wziął od Ormianina lwowskiego, Bernata Bernatowicza 3575 kamieni wosku w cenie 68027 zł. a w zamian dał mu w drogich materyach jedwabnych 92718 zł. p., który to towar Bernatowicz sprzedał w ciągu czterech miesięcy na jarmarkach w Jarosławiu, Kamieńcu Podolskim, Barze i Lwowie. (Łoziński — Patrycyat str. 120).

Dla zobrazowania i charakterystyki słów powyższych przytoczę inwentarz kramu bławatnego we Lwowie z połowy XVII w., który był własnością lwowskiego mieszczanina Andrzeja Alwizego, Greka z urodzenia. Były tam różne atłasy florenckie i tureckie, kromrasy, kitajki, harasy gdańskie, świsty, szoły, sa je pańskie lipskie, feredyny, mory czarne, półatłasia gdańskie, dymy, terpetyany, tabiny weneckie, adamaszki, muchairy tureckie, tatarskie, niemieckie, haładziuki muchairowe, bombazyny włosowe, buraty, popeliny, tawty, tuzłuki, kindiaki, mendzelany, bagazje, kanety, różne materye dziś nam z pochodzenia i nazwy nawet nieznane.

Obok towarów tureckich i tekstylnych, z obcych wymienić trzeba **wino,** które było ważnym artykułem na targu lwowskim. Polak średniowieczny pije piwo lub miód, później ale i to rzadko wina słodkie, dostarczane z nad morza Śródziemnego. Od wieku XVI gust się zmienia, coraz więcej zwolenników wśród szlachty i mieszczan zyskuje wino węgierskie. Import węgrzyna stanowi znaczną pozycyę w handlu polskim. We Lwowie przeważały zawsze wina południowe, w które zaopatrywał swych klientów, głównie małmazia i wino muszkatułowe, sprowadzane z Grecyi. Spotykamy także w dużych ilościach wina hiszpańskie, jak petercyment i alikant, oraz pośledniejsze — wołoskie.

Z produktów miejscowych handlują kupcy lwowscy futrami (tzw. towar kosmaty), skórami niewyprawionemi, woskiem, skupowanym po całym kraju i przetapianym w miejskiej woskobójni, dalej bydłem i rybami. Te ostatnie rozchodziły się po całym kraju i szły nawet za granicę, wszędzie mając zapewnioną markę. Magistrat bowiem pilnował dobroci tego towaru i na beczkach z soloną, czy suszoną rybą wybijano cechę miejską, podobnie jak na kamieniach wosku.

W ciągu wieku XVII w miarę podupadania lwowskiego handlu staje się on coraz bardziej lokalnym, a upadku tego dowodzi fakt iż do najważniejszych towarów liczyć się poczynają „rzeczy kramne". Import tej norymberszczyzny stale wzrasta, tak że produkcya miejscowa w cechach nie mogąc wytrzymać konkurencyi zanika prawie zupełnie. Idą więc głównie z Wrocławia i Norymbergi wyroby żelazne, mosiężne, zwierciadła, szczotki, zegarki, wiele drobiazgów, oznaczonych dziś nazwą galanteryi, a co dawniej zwano towarem norymberskim lub szkockim, ponieważ Szkoci nim przedewszystkiem kupczyli.

*

Dobre warunki geograficzne, pomyślne konjunktury stworzyły podstawy dla rozwoju lwowskiego handlu i kupiectwa, ale sam rozwój opierał się na niezwykłej przedsiębiorczości, energii niespożytej mieszczaństwa, które jednoczyło w sobie najróżniejsze elementy etniczne. „Mury lwowskie — pisze Łoziński — były jakby tyglem alchemicznym, w którym przetapiały się te różnorodne żywioły w nowy aliaż, w rzeszę pełną energii i charakteru. Gdyby wziąć podobieństwo z łanu: grunt był ruski, ziarno ze wschodu i za-

Drugi dzień pobytu dziennikarzy angielskich we Lwowie.

Lwów, 6. października.

(h) Wczoraj przed południem, goście zwiedzali muzea i osobliwości Lwowa, jak Wysoki Zamek itd., poczem w hotelu Georgea odbył się lunch, wydany przez Towarzystwo dziennikarzy polskich. Po południu odbył się five-o-clock u prof. Łukasiewicza. Wieczorem przyjmowało gości obiadem w swych salonach, prezydyum miasta. Dziś rano goście odjadą do Borysławia.

Echa zamachu Fedaka.

Lwów, 6. października.

EMIGRACYA RUSKA O ZAMACHU.

Organ dra Petruszewicza omawiając obszernie zamach Fedaka stwierdza stanowczo, że skierowany on był przeciw wojewodzie p. Grabowskiemu a nie przeciw Naczelnikowi Państwa. Zaprzecza również, jakoby zamach miał podkład bolszewicki, bo sprawca nie należał do partyi socyalistycznej, natomiast za bezpośrednią jego przyczynę uważa zaprowadzenie województw. Bałamutne te wywody nie trafią nikomu do przekonania, bo za zaprowadzenie województw, nie można chyba winić p. Grabowskiego.

STADYUM ŚLEDZTWA.

Do sądu odstawiono dotychczas tylko Fedaka. Reszta aresztowanych (16 osób) znajduje się jeszcze w aresztach policyjnych przy ul. Jachowicza. Sędzia śledczy p. Angielski wraz z protokolantem przybył 4. bm. do Warszawy, celem przesłuchania Naczelnika Państwa.

KOMPLIKACYE.

W przeprowadzonych dotychczas dochodzeniach w sprawie samego zamachu nie natrafiono na żadne ślady spisku. Przeprowadzone natomiast rewizye w ukr. towarzystwach akademickich miały dostarczyć dowodów, że w łonie młodzieży ruskiej prowadzono agitacyę antypaństwową. W sprawie tej prowadzi dalsze dochodzenia policya i dlatego aresztowanych nie odstawia się do sądu.

DALSZE REWIZYE.

W dalszym ciągu przeprowadzono rewizye w lokalu redakcyi „Ukr. Wistnyka“ i w mieszkaniu redaktora tego pisma p. Fedorcewa. Oprócz tego przeprowadzono rewizyę u studenta Eugeniusza Jackiewicza i Zofii Pankiewiczówny. Nikogo nie aresztowano.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Miejskiego Wielkiego.

We czwartek, 6. października, o godz. 7.30 wieczorem „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego.

W piątek, 7. października o godz. 7.30 wiecz.: „Kaligula“, dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

Repertuar Teatru Małego:

We czwartek, 6. październ., o godz. 7.30 wieczorem „Niebieski lis“, komedya w 3 aktach Herczega.

W piątek, 7 października o godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo Loli“, komedya w 3 akt. H. Zbierzchowskiego.

Repertuar Teatru Nowości:

W piątek, 7. października, o godz. 7.30 wieczorem „Skowronek“, operetka.

Repertuar teatru lit.-art. „Ul“, ul. Ossolińskich, l. 10.

Wielka rewia aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy“ oraz część koncertowa z udziałem Pp.: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówny i Wilińskiego.

Początek punktualnie o godzinie 8-mej.

Repertuar „Bagateli Lwowskiej“, ul. Rejtana l. 3. Dziś premiera. Gościnne występy pp. Ursteina Pikusia, Rendtgena i Windheima. 1) Część koncertowa. 2) Wielka rewia p. t. „Trzeba pieniędzy“, w głównej roli wystąpi p. Urstein. — Początek o godz. 8 wiecz.

—o—

Lwów, 6. października.

(§) **Minister dr. Stesłowicz we Lwowie.** Od niedzieli bawił w mieście naszem minister dr. Stesłowicz, który też żywo interesował się Targami. Prawie codziennie bawił przez kilka godzin na placu i zwiedzał wszystkie prawie pawilony. O „Targach“ wyraził się z całem uznaniem, choć nie da się zaprzeczyć, że były także pewne braki. Jeśli się jednak zważy krótkość czasu, jaką dyrekcya i Komitet wykonawczy miały do dyspozycyi to i największy wróg przyznać musi, że „Targi“ były naprawdę czemś wielkiem.

(r) **Targowe „ostatki“.** Na Targach Wschodnich panował wczoraj zgiełk i ruch nielada. Tym, którzy zwiedzali Plac Powystawowy w czasie przed otwarciem Targów, przypominały się żywo chwile owe. Zachodziła wszakże ta różnica, iż wtedy „na gwałt“ wypakowywano wszelkiego rodzaju eksponaty, wczoraj zaś również „na gwałt“ chowano je z powrotem. Przed wszystkimi pawilonami poustawiane stosami paki, paczki, kufry, beczki itp. Mnóstwo towarów wywożono na wózkach ręcznych w głąb miasta. Niemal z przed oczu zwiedzających znikały rozmaite cacka, i cuda. Wielu kupców sprzedawało przywiezione eksponaty. Tłoczono się zwłaszcza w miejscach, gdzie sprzedawano łakocie warszawskie, posiadające u nas ustaloną sławę. Wokół rozlegał się głośny stuk młotków uderzających o ściany pojedynczych miejsc wystawowych. Zdzierano bezlitośnie fantazyjnie upięte draperye, porozwieszaną porcelanę skrywano w kosze, w hangarach odmontowywano z takim trudem poustawiane kolosy-maszyny. Popołudniu sterczały już w głębi pawilonów jedynie nagie szkielety urządzeń.

(x) **Wypadek podczas jazdy.** Robotnik miejski Dmytro Didoszak, liczący 22 lat; wypadł wczoraj podczas jazdy z automobilu Zakładu czyszczenia miasta tak nieszczęśliwie na bruk, że złamał lewą rękę. Didoszak natychmiast po wypadku udał się do szpitala.

(x) **Zamach samobójczy.** Magdalena P., licząca 25 lat, minionej nocy usiłowała odebrać sobie życie przez otrucie. Powód na razie nie znany. Desperatkę odwieziono do szpitala.

(—) **W tramwaju „T“** wczoraj podczas ścisku skradziono Franciszkowi Krzyżanowskiemu z górnej kieszeni kamizelki złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 180.000 marek. Kie-

chodu, kłos polski“. „Ruś daje tło i stałe otoczenie, Ormianie rozpinają nad nim namiot Wschodu, Niemcy opasują to wszystko żelaznym obręczem swojej municypalnej organizacyi, Genueńczycy i Florentczycy dorzucają żywą i jasną nutę włoskiego temperamentu i włoskiej cywilizacyi — oto jakby rusztowa) nie pod budowę w przyszłości na wskróś polską“.

Ta przedsiębiorczość lwowskich kupców tem bardziej jest zdumiewającą, że nie spotykamy śladów żadnych organizacyi handlowych, żadnych gildyi, czy bractw kupieckich, nawet większe spółki są rzadkie. Nie znano takich instytucyi, jak furmani, liegerowie, komisanci, rozpowszechnionych na zachodzie. Czasem tylko kupcy lwowscy zastępują interesy obcych. Każdy kupiec musiał wszędzie osobiście wglądać, sam towar kupował, sam go sprzedawał. Zachowana i ogłoszona księga rachunkowa dwu kupców lwowskich Boima i Szolca z lat 1600—1604 pozwala nam wejrzeć dokładniej w szczegóły działalności lwowskiego kupiectwa. Kupcy ci handlują wyłącznie suknem i to zarówno en gros, jak w drobnej sprzedaży. Towar swój zakupują na jarmarkach u obcych kupców, nie jeżdżą jednak aż do samego źródła, poprzestają na pośrednictwie. I tak sukna śląskie i morawskie kupują u kupców krakowskich na jarmarkach w Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu lub w samym Lwowie, krajowe zaś u Chęcinian. Gdańszczanie dostarczają im sukien holenderskich, głównie falendyszu i karazyi, ale dowożą je tylko do Lublina. Nabyty towar Boim z Szolcem sprzedają na jarmarkach w Łucku, Śniatynie, czy Kamieńcu, głównie jednak na łokcie w swym kramie.

Z tego widzimy że podstawą był handel jarmarczny dość ograniczony. Skupiał on niegdyś we Lwowie na św. Trójcę i św. Agnieszkę (w styczniu i czerwcu) tłumy kupców obcych, później jednak jarmarki lwowskie tracą ogólne znaczenie i ograniczają się do handlu lokalnego. Z handlem jarmarcznym łączy się karawanowy prowadzony przez Ormian. Wyprawy ich sięgały daleko na Wschód i długo utrzymywały swoją wartość, posługiwali się nimi kupcy niemieccy nawet nie mówiąc o miejscowych, krakowskich lub gdańskich. Od połowy wieku XVII Ormianie muszą walczyć z konkurencyą żydowską. Handel karawanowy wykazuje zwartą organizacyę i można go mutatis mutandis porównać ze stosunkami zachodnio europejskimi.

Z początkiem wieku XVII uderza nowość, której nie znały czasy poprzednie, a mianowicie specyalizacya kupców w pewnej gałęzi handlu. Dawniej każdy handlował wszystkiem na przykładzie wspomnianej spółki widzimy początki specyalizacyi, która odnosi się zarówno do kupców wielkich jak i do kramarzy.

Kupiectwo bowiem lwowskie rozpadało się na dwa odrębne stany — na wielkich kupców (grosistów) którzy utrzymywali stosunki szerokie z innemi miastami i zagranicą i kramarzy. Mieli oni prócz tego prawo detalicznej sprzedaży w swych sklepach. Kramarze zaś posiadający ruchome ławki lub kramy wedle ustawy z 1589 r. „mogą sprzedawać korzenie i inne towary nie funtem ani wagą, ale według starego zwyczaju miarami i kupkami“. Na tem tle przychodzi między obu stanami do ostrych konfliktów, opierających się nieraz o sąd królewski.

Drugi okres świetności Lwowa opierał się właśnie na tym szeroko rozwiniętym handlu tak krajowym jak zagranicznym. Rosły fortuny wprost magnackie wśród mieszczan, którzy dochodami i obrotami pieniężnymi przewyższali niejednokrotnie wielmożów szlacheckich. W dobrobycie i bogactwie podnosił się poziom umysłowy, szerzyła i pogłębiała oświata Lwowczyków, rozwijało się zamiłowanie do sztuki i smak estetyczny, widoczny w monumentalnych gmachach i świątyniach. W życiu codziennem nawet okazałość, w święta, uroczystości, festyny — wystawność i przepych w strojach zbytkownych i sprzętach, wzorowany na wschodnich zwyczajach.

Ale już w pierwszych dziesiątkach lat chmurzyć się poczęło niebo pomyślności Lwowa. Handel odczuwał konkurencyę dróg morskich zachodnich, w domu wyrastał groźny współzawodnik — Żydzi, którzy powoli wdzierają się w prawa i przywileje mieszczan i opanowują wszystkie gałęzie handlu. Dobiły kupiectwo lwowskie klęski z drugiej połowy XVII w., wojny kozackie, tureckie, szwedzkie oblężenia, okupy, zdzierstwa wojsk etc. Lwów z wielkiego, światowego emporyum zeszedł do roli małej mieściny prowincyonalnej.

szonkowca nie ujęto dotychczas.

(—) Symulant. Posterunkowy pol. Głowacki przyprowadził wczoraj na inspekcyę policyi 15-letniego Stanisława Skoczylasa, który na Wałach symulował chorobę św. Wita, wyłudzając w ten sposób datki od łatwowiernych przechodniów. Ponieważ lekarz Pogotowia ratunkowego orzekł, iż pomysłowy Staś chorobę symuluje, przeto zamknięto go w aresztach policyjnych.

Wielki pożar w Zakopanem.

Straty sięgają do kilkudziesięciu milionów.

Zakopane, 6. października.

(Telef.) Wczoraj po południu t. j. we środę, powstał w dwupiętrowej willi „Janina“ przy ul. Zamojskiego, własności p. Krzysztofowiczowej ogień, który zniszczył kompletnie willę. Z wielkim trudem zdołano uratować sąsiednie domy, z których wyniesiono wszystkie rzeczy. Powstała szkoda **wynosi kilkadziesiąt milionów**. Bardzo wielu pensyonaryuszów zostało tylko w ubraniach. Katastrofa ta wywarła wśród kuracyuszy olbrzymie wrażenie.

WYROK NA MORDERCÓW TISZY.

Budapeszt, 5. października.

(PAT) Dziś ogłoszono wyrok w procesie przeciwko mordercom Tiszy. Sąd skazał Keryego jako inicyatora mordu na karę śmierci, Gaertnera jako współwinnego w morderstwie na 14 lat ciężkiego więzienia, Fenyessa i Nago uwolnił od winy i kary.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 5 października.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. kor.	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. związkowy I. do VI em.	280	44·30	600·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	900·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	1000·—	1060·—	1000·—
Bank hipot. ziemski	280	28·—	420·—	—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	675·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	450·—	—·—	—·
Bank przemysłowy	280	28·—	790·—	810 —	800
Bank ziemski kred. galic.	280	35·—	640·—	660·—	650

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	30000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	6725·—	6825·—	6800·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	3200·—	—·—	—·—
„Ćmielów“ fabr. porcel.	1000	—	7100·—	7300·—	7200·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	490	300	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafsta	140	22·50	4750·—	4950 —	4900 —
Tow. akc. Górka	140	15·40	13000·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	1000	—	7300·—	7900 —	7500 —
Warsz. Sk. akc. budowy „Parowozów“ Lill. em.	500	00	2700 —	2850 —	2750 —
Pezet	500	—	1575 —	1650·—	1600·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	00	1800·—	1900·—	1850·—
Polski Glob	500	100·—	1400·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	3200·—	3450 —	3400 —
Polskie Tow. handlowe	140	21	1475·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	6300·—	6550·—	6300·—
Zakłady elektr. „Siersza“	140	5·60	4300·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	13000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieloniewski	140	20	13000·—	14000·—	13500·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Bank małopolski dla tera. 4 i pół pro.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół pro.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 pro.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. ziemsl. 4 i pół pro.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół pro.	107·—	109·—	—·—
Polski bank kr. 4 pro.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół pro.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pro.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4. pół pro.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół pro.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 pro.	83·50	90·50	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 pro.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 pro.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 pro.	83·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 pro.	83·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 pro. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół pro.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół pro.	97·—	99·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	83·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	600·—	700·—	—·—
„ „ po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	50·—	70·—	—·—
„ „ po 250	50·—	50·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	420·—	440·—	—·—
1 frank szwajcarski	1000·—	1100·—	—·—
1 L. Sterling	21000·—	23000·—	—·—
1 dolar amerykański	6000·—	6300·—	—·—
1 dolar kanadyjski	5200·—	5400·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	4700·—	5200·—	—·—
„ „ (po 100)	4600·—	5100·—	—·—
„ „ (drobne)	4500·—	5000·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	5100·—	5600·—	—·—
„ „ drobne	4900·—	5400·—	—·—
Liry włoskie	200·—	240·—	—·—
Czeskie korony	6600·—	7000·—	—·—
Czeskie korony niższe	—·—	—·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	250·—	280·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	22000·—	24000·—	—·—
„ Paryż	430·—	450·—	—·—
„ Zurych	1000·—	1100·—	—·—
„ Pragę	6800·—	7300·—	—·—
„ Wiedeń	280·—	300·—	290·—
„ Berlin	4700·—	5200·—	—·—
„ Nowy Jork	5800·—	6100·—	—·—
„ Medyolan	200·—	240·—	—·—
„ Bukareszt	5200·—	5700·—	5500·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Lwów, 5. października.

Haussa w walutach zagranicznych przełamana, dolarów, które w rannych godz. płacono 6800 mk., nie można było na giełdzie sprzedać powyżej 6200 mk., franki słabsze, a dewizy na Wiedeń notowano w Warszawie 240, jedynie lei rumuńskie utrzymały się przy kursie 55.

Targ akcyi ożywiony, najbardziej poszukiwane akcye Oikos, które z początkowego kursu 7500 awansowały stopniowo na 7775, za nieefektywne płacono 7400.

Liczne transakcye w Chodorowskich, które rozpoczęły kursem 6800 i spadły stopniowo na 6750.

Polską Naftę płacono 3250 do 3400, w War-

118

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

Tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy.)

CZĘŚĆ DZIESIĄTA.

Odwet Ewy.

I.

— Jakże surowe i ostre są dziś twoje oczy, Synu, rzekł Ismael, wszedłszy do małej salki, w której najchętniej lubił przebywać Stello. O czem myślisz, Synu?

Stelio ukazał ruchem ręki gazetę, któraześlizgnęła się na dywan.

— Czytałem właśnie, kiedy tu wchodziłeś, notatkę, w której jest mowa o księciu de Villares, hr. de Morenos...

„Głoszą jego bogactwa i królewski niemal przepych, zapowiadając, że za kilka dni święcone będzie z wielką pompą małżeństwo jego córki... Książę de Villares!...“

Oczy Stelia zalśniały gniewem.

— Synu, bądź spokojny! Ach! jakżebym pragnął, żebyś potrafił się opanować!

„Przyrzekłeś przecież, że pozostawisz mnie samemu „zorganizowanie“ całej zemsty.

„Gdy nadejdzie stosowna chwila, zadasz jeśli będzie potrzeba, odpowiedni cios.

— Być spokojnym! To łatwo powiedzieć, odparł unosząc się Stelio.

— Zmieniłeś się od pewnego czasu, Synu, rzekł poważnie Izmael. W charakterze twoim dokonywa się jakiś przewrót, który mnie niepokoi.

„Powiedz twojemu staremu przyjacielowi, co jest przyczyną tej zmiany?

„Czy tęsknisz za naszem bezkresnem, pogodnem afrykańskiem niebem?... Czy tęsknoci za bezmiarem pustyni?...

„Na czole twojem widnieje chmura, której dawniej nie było“.

Młodzieniec podniósł ponure oczy na swego starego mistrza.

Zdawał się wahać przez chwilę.

Lecz nie wypowiedział słów, które mu przytłaczały serce.

— Nie, nie pytaj mnie, odparł ze smutkiem... Może kiedyś... później... A powiedz mi raczej co zdziałałeś od wczorajszego dnia...

„Jak stoją nasze sprawy?

— Przyrzekłem sobie, że przeszkodzę małżeństwu córki Morenosa z synem markiza de Concy, odpowiedział krótko i węzłowato Ismael:

„Mam ochotę zadać mu ten nowy cios... Potem przyjdzie kolej na inne.

— Już mi o tem wspominałeś. Lecz jakimże sposobem możesz przeszkodzić temu małżeństwu?

— To rzecz najprostsza w świecie.

— Wytłumacz mi to jaśniej.

—Od kilku dni — wszakże sam również wiesz o tem — pisma stolicy, szczególnie zaś dzienniki na usługach „wyższej sfery“ mówią szeroko i długo o tym bogatym księciu de Gama, potomku wielkiego marynarza Vasco de Gama.

Stelio zaczął się śmiać.

—Musisz uznać moją powolność i łagodność. Widzisz, że zupełnie nie protestowałem.

— Chciałeś, żebym figurował jako portugalski książę. Zatem zgodziłem się być księciem de Gama tak długo, jak długo będziesz sobie tego życzył.

— Tak, istotnie zależało mi na tem, abyś uchodził tutaj za obcego księcia.

— Nikt nie żąda świadectwa tożsamości osoby od człowieka, który przybywa otoczony aureolą bardzo wielkiego nazwiska, a przedewszystkiem aureolą olbrzymiego majątku, rzekł Ismael.

— Otóż będziemy — jak powiadają Francuzi — wyrzucać pieniądze przez okna.

„Ten szeroki, wielkopański gest wespół z tytułem zagranicznego księcia otworzą ci wszystkie drzwi naoścież, nie wykluczając drzwi pałacu Morenosa.

— Tak, odrzekł zamyślony Stelio, drzwi pałacu Morenosa... Spotkam się z tym człowiekiem oko w oko.

„Przebiegać będę sale zamku, w którym wzrósł mój ojciec. Wejdę tam jednak jako obcy przybysz...

— Cierpliwości, synu... Zbliża się godzina zemsty. Uderzyliśmy już raz...

— Ech! cóż to znaczy?... Dosięgnąć tego potwora w jego interesach materyalnych?! Zalana kopalnia, spalone budynki, kilka milionów straty?! To drobnostka!

„Udaremnione małżeństwo córki? I to nic nie znaczy! Ta bogata dziedziczka o ile umknie jej jeden narzeczony, zastąpi go szybko innym“.

(C. d. n.)

szawie 3300 do 3335.

Znaczną zwyżkę osiągnęły akcye Rakszawa 9500.

Płacono Ćmielów 7200, Gafota 4900 i 4800, Parowozy 2750 do 2800, Pociski 1850, Pezety 1600 i 1625. Zieleniewski 13.500.

W akcyach bankowych większe transakcye w akcyach Banku Hipotecznego, które z początkowego kursu 1000, awansowały stopniowo na 1050, akcye Banku Przemysłowego poszukiwane, płacono 800, akcye Ziemskiego Banku Kredytowego ustaliły się przy kursie 650.

Tendencya w walutach wybitnie zniżkowa, w akcyach zwyżkowa, usposobienie w walutach rezerwowane, w akcyach bardzo ożywione.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 6. października.

Na wczorajszej giełdzie nieoficyalnej panowała tendencya chwiejno zniżkowa. Obrót obcemi walutami słaby.

Dolary amerykańskie 6300—6350, drobne 6270 do 6280, dolary kanadyjskie 5300—5350, jedynki i dwójki 5200—5210, marki niemieckie 51.50—52, setki 50.50—50.80, drobne 49.50—50, leje 50—51, drobne 50—50.20, czeskie korony 78—80, drobne 78—78.20, austryackie tysiączki 4800—5700, setki 500—550, 50 kor. 245—250, 20 kor. 40—45, 10 kor. 36—38, jedynki i dwójki 2.45—2.70, ruble a 500 2.30—2.65, setki 7.50—8, 25 rub. 2.20—2.75, 10 rub. 2—2.20, reszta drobnych od 1—1.70, dumskie a 1000 70—75, dumskie a 250 40—45, karbowańce 3.80—4, hrywny 10.50—11, franki francuskie 420—430, funty sterlingi 13000—13500.

Złoto: 20-kor. 20000—20300, 20-frank. 19000—19500, 20-mark. 20500—21000, funty sterl. 20000—20100, 10-rub. 27200—27600, dolary 6200—6250.

Srebro: korony austr. 425—430, floreny 1070—1080, ruble 1650—1700, kopiejki 5.50—6, dolary amerykańskie 4500—4800, połówki i ćwiartki 4350—4500, dolary kanadyj. 3400—4000, drobne 3900—3920, leje 400—410.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 5. października.

(PAT.) Akcye. Transakcye: Polski Bank Przemysłowy I—IV em. 790, Bank Małopolski 660, Polskie Tow. Handl. I—III em. 1350, Impex 430, Polski Glob 1350, Żegluga polska 475, Zieleniewski I—II em. 12500, Zieleniewski III em. 12250, Parowozy 2500, H. Cegielski 6500, Trzebinia fabryka maszyn I—III em. 5000, Auromotor 2350, Polska Nafta 3500, Pezet 1900, Trzebinia fabr. przetwor. tłuszcz. 5400, Krakus 4200, Górka 13500, Siersza 13500, T. P. G. 9000, Chodorów cukrownia 6900.

Waluty. Transakcye: Franki francuskie 420, Marki niemieckie 48, Korony austryackie 2.20, Korony czecho-słowackie 64.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 5. października.

Listy zastawne. Transakcye: 5 proc. m. Warszawy 432.50.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary Stan. Zjednocz. 6200, Dolary kanadyjskie 5430, Franki francuskie 445, Funty sterl. 23500, Korony austr. 240, Korony czechosłowackie 65.

Transakcye: Berlin 51.48, Gdańsk 49, Belgia 435, Nowy Jork 6100.

Akcye. Transakcye: Bank Dyskontowy Warszawski I—V em. 2525, Bank Handlowy Warszawski I—V emis. 2200, Bank kredytowy w Warszawie 2700, Warszawskie Tow. fabr. cukru 27200, Warszawskie Tow. kopalń węgla 25700, Lilpop, Rauch i Loewenstein 3950, Rudzki i Ska 2875, Rudzki i Ska II em. 2850, Starachowice I—II em. 7700, L. J. Borkowski I—VI em. 1650, Bracia Jabłkowscy I—V em. 1500, Firlej z r. 1921 700, Ostrowieckie Zakłady 1600, Polska Nafta I—III em. 3225 Przemysł drzewny 2300, Zawiercie 68000, Elektrownia Pruszków 625, Pocisk 1525.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. października.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej usposobienie dla dewiz bez zmiany, natomiast kursy niektórych papierów dywidendowych widocznie zwyżkowały. Papierami publicznymi obroty minimalne po kursach słabszych.

BAISSA MARKI NIEMIECKIEJ

Nauen, 5. października.

(PAT) Rząd niemiecki przygotowuje podwyżkę taryf pocztowych na podstawie ekwiwalentu 1 marka złota = 10 marek papierowych, celem wyrównania obecnego deficytu wynoszącego dwa miliardy marek.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 5. października.

(PAT) Giełda z 5. października. Renta majowa 118, Austr. renta kor. 117, Węg. renta kor. 500, Losy tureckie 12500, Renta lutowa 125, Prioritety kolei półn. 5501, Anglobank 5760, Bankverein 2970, Bodenkreditanstalt 3500, Bank depozytowy 1860, Länderbank 8110 Unionbank 3080. Zivnosteńska Banka 12020, Merkury 1780. Bank Obrotowy 1050, Kolej Lwowsko-Czern. 5900, Kolej Południowa 5495 Austr. Koleje 14480, Alpiny 13600, Krupp 9800 Poldihütte 13700, Prager Eisen 39900. Rima 11410, Skoda 16490, Galicya 100.000 Schodnica 39900.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 5. października.

(PAT) Początkowe kursa dewiz z 5. października: Berlin 4.60, Nowy Jork 572, Londyn 21.42, Paryż 40.80, Medyolan 22.75, Praga 5.90 Budapeszt 0.80, Zagrzeb 2.45, Bukareszt 4.80, Warszawa 0.09, Austryackie stempl. 0.24.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 6. października.

Wczoraj ruch na placach targowych ożywił się. Wzrósł ogromnie popyt na artykuły żywnościowe, a szczególnie za ziemniakami, których obecnie jest bardzo mało.

Wczoraj płacono za kg. ziemniaków po 30 mk., za kg. cebuli 100—120 mk., szparagówki 120 mk., jabłek od 60—120 mk., gruszek od 80—200 mk., śliwek od 100—160 mk., za głowę kapusty 25—40 mk., kalarepy 3—10 mk., kielu 5—12 mk., kalafioru 10—25 mk., za wiązkę marchwi 10—20 mk., za snop marchwi 60—120 mk., pietruszki 50 do 100 mk., buraków 20—50 mk., za mały ogórek 10 mk., za kawałek chrzanu 5 mk.

Za jedno jajo płacono 17—20 mk., za litr mleka 90—100 mk., za litr kwaśnej śmietany 200 mk., za kg. masła do 2000 mk., sera do 250 mk.

Za kg. mięsa wieprzowego płacono 440—450 mk., wołowego 240—250 mk., cielęcego 220 mk., słoniny 900—1200 mk., sadła 1000—1300 mk., smalcu 1000—1200 mk., kiełbasy 800 mk.

Za kg. białego chleba płacono 180 mk., ciemnego 130—135 mk., za małą bułeczkę 15 mk.

Za kg. białego cukru płacono 900 mk., żółtego 700 mk.

Mord rabunkowy w Sanockiem.

Lwów, 6. października.

(h) Przed kilkoma dniami w Nawsiu Kolaczyckiem w powiecie sanockim, wtargnęło w nocy dwu bandytów zamaskowanych do mieszkania Tekli Guniewicz, a obudziwszy ją zażądali pieniędzy. Gdy napadnięta odmówiła, bandyci wyrzucili ją wraz ze służącą do sieni, a sami rozpoczęli plądrować mieszkanie. Po zrewidowaniu całego mieszkania Guniewiczowej, bandyci wyłamali sztabę żelazną w drzwiach mieszkania Franciszka Cienka, w tym samym domu, a wtargnąwszy do wnętrza oddali kilka strzałów do drugiej izby, gdzie spał Cienko, z żoną i szwagrem Franciszkiem Hujarem, żołnierzem. Pierwszy obudził się Hujar, który chwycił za rewolwer i oddał jeden strzał, celem spłoszenia bandytów.

Bandyci jednak nie dali za wygranę, lecz zawezwali napadniętych do poddania się, kazali zaświecić lampę i oddać sobie broń, co też napadnięci uczynili, albowiem z powodu zepsucia się rewolweru, nie mogli się więcej bronić. Następnie bandyci skierowawszy swe rewolwery w stronę Hujara, zażądali wydania pieniędzy, a po otrzymaniu 7000 mk., zażądali od właściciela domu Cienka 100.000 marek.

W chwili, gdy Cienko, który leżał na ziemi, podniósł się i chciał wydobyć z łóżka klucze do kufra, trzeci bandyta stojący na podwórzu koło okna, oddał strzał, trafiając Cienkę z tyłu w plecy, a jeden z bandytów będących w izbie strzelił do żony Cienka, lecz jej nie trafił. Dokonawszy następnie rabunku, bandyci zbiegli.

Policya już jest na tropie sprawców mordu

Z SALI SĄDOWEJ.

RABUNEK WÓDKI.

Lwów, 6. października.

Przed nadzwyczajną kadencyą sędziów przysięgłych stanęli wczoraj Michał Nowosad, oskarżony o to, że dnia 13. kwietnia br. w towarzystwie z bronią w ręku zrabował J. Dinterowi i S. Halpernowi na drodze między Korczowem a Uhnowem 50 litrów wódki w bańce, o łącznej wartości 38.300 mk., oraz Aleksander Nowosad, oskarżony o współudział, przez ukrywanie i nabycie przedmiotów, pochodzących z powyższego rabunku.

Około godz. 9 rano Michał Nowosad w towarzystwie dezertera Józ. Kochana skazanego już przez sąd wojskowy), zatrzymali jadącą na drodze między Korczowem a Uhnowem furę, na której Dinter i Halpern wieźli wódkę i pod groźbą zastrzelenia zażądali jej wydania, poczem gwałtem bańkę z wódką wydarli, a w dodatku jeszcze Kochan dwa razy uderzył Dintera karabinem po karku. Po dokonanym rabunku przyszedł Aleksander Nowosad i ten wódkę ukrył, a część sobie zabrał.

Obwinieni do winy swej częściowo się przyznali.

Trybunałowi przewodniczył r. Philipp, oskarżał prok. Laskowski, bronili adw. dr. Macieliński i dr. Prystasz.

NEKROLOGIA.

Dotknięci głębokim bólem donoszą podpisani o śmierci Pana

Zygfryda Karpelesa

zmarłego 28. września w Bukareszcie.

Nina Karpeles, żona,
Dr. Em. Karpeles, Paul. Kartegener, dzieci.
Lydia Karpeles, synowa. **Dr. Max Kartagener**, zięć.
2851

NADESŁANE.

NADESŁANE.

Wszystkim, którzy nam w naszem nieszczęściu z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci Marcelego Schaffa okazali tyle współczucia, składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Marya Schaffowa

Roman i Stanisław Schaffowie

2852 **Drowie Emilowie Farnasowie.**

NADESŁANE.

Dziś 6-go i jutro 7-go październ ka b. r. po raz ostatni wyświetlają **w MARYSIENCE i KOPERNIKU** dramat dworski w 6 cz. pt.

Romans królowej i król paralityk

W roli kochanka królowej **MOZŻUCHIN** — W roli królowej **LISENKO** — W roli króla paralityka **RIMSKIJ**

KTO NIE WIDZIAŁ I. Seryi Nowej Misyi JUDEXA p. t. „GNIAZDO SĘPÓW“ może jeszcze zobaczyć dziś i jutro **po raz ostatni w kinie LEW.**

Wyjaśnie ia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

NAUKA I WYCHOWANIE

Studentka filozofii, zdolna nauczycielka, poszukuje lekcyi (matematyka, francuski, rosyjski), z zakresu szkół średnich. „Studentka“, Admin. 2784

POSADY I PRACA

Zajęcia w godzinach popołudniowych i wieczornych poszukuje urzędnik z egzaminami buchalterycznymi i bankowym, oraz praktyką biurową. Może wypożyczyć również maszynę Underwood. Zgłoszenia pod „Urzędnik 36“ do Adm n 2353

Rutynowana buchalterka potrzebna. Piekarska 17, 5-ta po południu. 2797

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Maszynę Singera pierścieniową sprzedam. Cytadelnia 7/15, boczna Ossolinskich, po południu. 87

Do sprzedania 400- i 7 -morgowy grunt z budynkami i inwentarz żywy. Dom komisowy Wyspiańskiego 6. od 2—5. 2862

Kamienica dwupiętrowa, nowoczesna, za dolary katolikowi do sprzedania. Szczegóły poda skład dentystyczny, Lwów, ul. Asnyka 2. 2837

Dobrowolna licytacya kamienicy 3-piętrowej przy ulicy Kordeckiego l. 1 we Lwowie, odbędzie się 10 października b. r. o godz. 9-tej przed . w sądzie pow. se . I., oddział XVIII we Lwowie, gdzie i warunki licytacyjne przeglądnąć można. 2827

Młyńskie urządzenia kompletne dostarcza bezzwłocznie „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 65

Tokarnie, strugarki, heblarki, gryzerki, wiertarki, motory, lokomobile, pompy Wortingtona, poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 2321

P sy, motory, lokomobile, gatry, maszyny do obróbki metali i drzewa, pompy — poleca „Pilot“, Batorego l. 4. 2 22

Kamienie młyńskie, walce, kaspry, gazę, turbiny, transmisye, lokomobile, motory, pompy — poleca „Pilot“, Batorego 4. 23 3

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuję 2—3 pokoi na urządzenie Biura techniczne Zgłosz. pod „Dobre wynagrodzenie“. 2861

Na biuro 1—2 pokoi poszukuje Polak. Łask. zgłoszenia pod „J. W.“ do Admin. 2 67

Pokoju umeblowanego z osobnym wchodem przy inteligentnej rodzinie w śródmieściu poszukuje magister farmacyi. Bliższa wiadomość apteka Ettingera, pl. Gołuchowskich. 2850

Poszukujemy domku o 4—8 ubikacyach do kupna lub najęcia mieszkania, względnie odpowiednich ubikacyi do najęcia. Może być parter, piętro, suterana lub oficyna, byle jasne, suche i w obrębie miasta. — Ewentualne naprawy i adaptacye przeprowadzimy kosztem własnym. Zgłoszenia pod „Spółka“ do Administracyi. 2877

Przy inteligentnej rodzinie polskiej poszukuje samotny człowiek pokoju z oddzielnem wejściem. Cena stosownie do umowy. Wiadomość do garbarni „Nowość“, Zamarstynów, Ogrodnicka 39. 281

Poszukuje się mieszkania od 1 pokoju z kuchnią do 4 pokoi w śródmieściu lub w okolicy Zamarstynowa. Cena stosownie do umowy. Wiadomość do garbarni „Nowość“, Zamarstynów, Ogrodnicka 39. 2809

ROZMAITE

Fabryka tutek „Quo Vadis“, Lwów, Krasickich 18 a, poleca swoje wyroby niżej cen konkurencyjnych. 26

„ESHAPE“ Ska handl.-Przemysł. Lwów, Akademicka 15

Telefon 469. — Poleca natychmiast 2608

Pasów transmisyjn. „GRIPOLY“

z sierści wielbłądziej dla kopalń i fabryk

11-krotna 11-krotna

wytrzymałość pasów skórzanych. 2524

Spółdzielnia bankowa „HERMES“,

z ogr. odpow. we Lwowie, ulica Sykstuska 31.

KOMISYONER DEWIZOWY.

kupuje i sprzedaje wszelkie waluty, czeki, przekazy i t. d. — przyjmuje wkładki na korzystnych warunkach, udziela wszelkiego rodzaju kredytów, oraz przeprowadza wszelkie transakcye bankowe i giełdowe. 735

BECZKI ŻELAZNE

najlepszej jakości

z FABRYKI

Inż. I. I. MÜLLER

Wiedeń III, Strohgasse nr. 6

poleca firma 2863

„MIETA“

międzynarodowy import i eksport,

Spółka z ogr. por.

we Lwowie, Jagiellońska l. 8.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA.

L. M. 27.858/20.

I.

GRUNT

t. zw. Lenarka

18⅓ morga, bez budynków, położony w Kulparkowie, wydzierżawi Magistrat na okres dwuletni.

Termin wnoszenia ofert upływa o godzinie 12-tej w południe dnia 15 października 1921.

Warunki do przejrzenia w Dep. I. Magistratu m. Lwowa.

2833 **Chęciński.**

CHROMKALI

w beczkach po 250 kilogramów

AŁUN CHROMOWY

w beczkach po 250 k g.

EXTRAKT QUEBRACHOWY

w workach po 50 klg.

FORMALDEHYD 40%

w orygin. balonach.

ANTICHLOR (Natriumtiosulfat)

perełkowaty w beczkach po 200 klg.

KWAS SOLNY (chemicznie czysty)

w oryginalnych balonach.

KWAS AZOTOWY 36%

w oryginalnych balonach.

SALMIAK w małych kryształach

w beczkach po 200 klg.

GIPS ALABASTROWY

w workach po 75 klg.

POLECA ZE SKŁADU LWOWSKIEGO

LEON ABRAHAM

2858 Lwów, pl. Bilczewskiego

Reprezentant Zakładów chemicznych

J. MICHAEL & Comp.

BERLIN. WIEDEŃ.

Adres telegr.: „Chemikalia“ Lwów. Tel. Nr. 561.

Składajcie oszczędności

w 5 procentowych biletach skarbowych, każdej chwili wymienianych na gotówkę.

Kupujemy każdą ilość 2882

ziemniaków jadalnych, kapusty i jarzyn pastewnych

BANK ROLNICZY S. A. Lwów, Kopernika 20.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI